

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 185 (1232)

Łapaj złodzieja!

Polska Agencja Telegraficzna nadesłała nam wczoraj pełny tekst odezwy wydanej w dn. 10 b. m. w Moskwie przez obradujący tam Kongres Kominternu (Międzynarodówki Komunistycznej). Nie podaliśmy tego niezwykle obszernego (przeszło 200 wierszy), elaboratu agitacyjnego, gdyż treść jego żadną miarą nie zasługuje na to, aby wypełniać nim ograniczoną ilość szpalt naszego pisma.

Jest to jeszcze jeden — z pośród tysięcy innych — dokument bezczelnej sowieckiej obłudy, obliczony na mącenie stosunków w Europie, których pewne uspokojenie, zwłaszcza w zakresie spraw polsko-litewskich, do wściekłości doprowadza zawodowych podżegaczy moskiewskich. Ich panowanie warunkuje się przecież w znacznym stopniu nieuregulowaniem i niestabilnością politycznych i gospodarczych warunków życia powojennej Europy.

Treścią tego szczególnego „manifestu” jest wezwanie robotników wszystkich państw do czynnego przeciwstawienia się „zamiarowi Piłsudskiego i jego faszystowskiego rządu ruszenia na Kowno”. Mający się odbyć w parę dni po wydaniu odezwy Zjazd Legionistów w Wilnie odmalowany jest jako zbiórka „pretorianów Piłsudskiego”, którzy, natchnieni duchem wojowniczym, mają być w stosownej chwili wypuszczeni przeciwko litewskim robotnikom i właścicielom.

Bujna fantazja autorów „manifestu” widzi już nawet dalsze skutki mającej nastąpić polskiej okupacji Litwy. Rząd Woldemarasa sam przez się ich nie obchodzi, jest bowiem rządem „faszystowskiego terroru”. Woli on podobno „raczej wydać Litwę wrogiemu imperjalizmowi, niż wezwać masy ludowe do walki”. Lecz po okupacji Litwy przez wojska polskie tak sam los spotyka Łotwę, poczem nastąpić ma rozwiązanie frontu „międzynarodowego kapitalizmu przeciwko Związkowi Sowieckiemu, przeciwko proletariatu”. Jednocześnie, jeśli Litwa padnie, nastąpi kolej na inne małe narody, a przedewszystkiem Gdańsk. „W imię interesów eksploratorów i gniebicieli narodu wojska polskie ruszą w tym celu, aby rozszerzyć rynek zbytu dla polskich kapitalistów, aby siłą oderwać ziemie litewskich właścicieli i oddać je polskim obywatelom”. Odezwa oskarża 11-ą międzynarodówkę o popieranie tych planów, które w rezultacie są skierowane przeciwko Związkowi Sowieckiemu.

Po tych wszystkich kłamliwych wywodach następuje właściwy cel odezwy: wywołanie niepokoju, zamieszania i wstrząsów społeczno-gospodarczych. „Nowołujemy was do masowych wystąpień przeciwko podżegaczom do wojny, przeciwko rozbójniczemu planom...” — powiadają autorowie odezwy do robotników Europy. „Niech przebieży po całym świecie fala protestów i demonstracji fabrycznych i zakładowych zgromadzeń, masowych wystąpień i strajków protestujących...” — Oto są słowa, określające istotne cele i zamiary Kominternu.

Wbrew jego postanowieniom i interesom stosunki polityczne i społeczne Europy, po wielkich wojennych wstrząśnięciach układają się powoli w formy odpowiadające potrzebom narodów i klas społecznych. Groźby zamieszek wojennych zaczynają zanikać, Europa choć z trudem, wstępuje na drogę konsolidacji i odbudowy.

Konflikt polsko-litewski, istniejący dotąd w wielkiej mierze dzięki usilnemu podsyćaniu go przez wpływy sowieckie, wciąż jest jeszcze w oczach przywódców bolszewickich tym dogodnym terenem, wokoło którego można pisać całą sieć intryg i podjudzać, obliczonych na wywołanie zamętu i starć zbrojnych, otwierających możliwość wmieszania się i upieczenia swojej pieczeni przy cudzym ogniu. Lecz i ten punkt zaczepienia, zaczyna w ostatnich czasach, dzięki wysiłkom rządu polskiego zsolidaryzowanego z rządami zachodniej Europy w dążeniu do zabezpieczenia pokoju, tracić znaczenie ogniska, z którego

w pewnej, dla Sowieców dogodnej chwili, wybuchnąć może płomień wojny. Ostatnia nadzieja odpada. Stąd gniew, stąd wywołana akcja, aby w całym świecie wywołać wrażenie, że, pomimo pokojowych zapewnień, Polska przygotowuje się do zbrojnego zajęcia Litwy, a za nią ma pójść realizacja dalszych imperialistycznych planów polskich. Dla tem większego zaniepokojenia Europy, czynią się groźne zapewnienia ze strony Moskwy, że Sowiety nie pozostaną obojętne wobec takiego rozwoju wypadków, że zatem Kowno lub Wilno może stać się nowym Serajewem.

Akcja Sowieców nie miałaby może poważniejszego znaczenia, gdyby nie współdziałanie pewnej części prasy niemieckiej, która wobec swego wielkiego rozpowszechnienia w Europie, spełnia świadomie lub nieświadomie rolę transmisji bezczelnych i kłamliwych insynuacji i pomysłów sowieckich.

Ostatni „manifest” Kominternu jest rozpaczliwym środkiem do obudzenia zamierających w Europie niepokojów z powodu konfliktu polsko-litewskiego. Cała dotychczasowa akcja Sowieców nie osiągnęła pożądanego wyniku, nie zdołała okłamać świat o istotnym stanie rzeczy pomiędzy Polską a Litwą. Spokojna i konsekwentna polityka Polski pozyskała zaufanie dla siebie we wszystkich państwach.

Władcy moskiewscy, dla których Komintern jest aparatem wykonawczym w takich sprawach, dokąd ingerencja rządu kowieńskiego nie może sięgać bezpośrednio i w zbyt jaskrawej formie, nie licząc już na to, że pojerwają to zaufanie u rządów i warstw oświeconych. Tam już po przebytem doświadczeniu nauczono się cokolwiek trafniej oceniać dobrą wolę, zamiłowanie prawdy i lojalność Sowieców. Chodzi im jednak o to, by rzucić kłamstwo oskarżenia i groźby w szersze masy, dalekie od wypadków, które są pretekstem dla odezwy, masy b. łatwowierne i nierozróżniające przez wszechobecnych sympatyków i agentów Kominternu odpowiednio informowane i urabiane.

Ta niema robota okazuje w całej okazałości ile warte są niedawne zapewnienia Czełczina o pokojowości Sowieców wypowiedziane w znanym jego oświadczeniu o stosunku rządu moskiewskiego do paktu Kelloga. Oświadczenie to było wywołane chęcią niedopuszczenia do podpisania nowego zobowiązania przeciwwojennego, lub co najmniej, przeciwności tego aktu i komplikowania go przez dyskusję z „teżakami” sowieckimi na temat pokoju. Manifest Kominternu jest znów posunięciem tego samego rodzaju, obliczonym na silne wzmożenie napięcia w sporze polsko-litewskim, które to napięcie znacznie ostatnio osłabło.

Niepodległość Litwy jest oczywiście obojętna Sowiecom. Nieobojętna natomiast jest dla nich zgoda polsko-litewska, która stanowiłaby przeszkodę w dalszej stopniowej realizacji polityki sowieckiej *divide et impera* względem państw bałtyckich, polityki nie bez powodzenia przed rokiem zastosowanej wobec Łotwy.

Manifest „Kominternu” ukazał się w przeddzień mowy Marszałka Piłsudskiego w Wilnie. Jest ona najlepszą odpowiedzią na insynuacje sowieckie, obliczone na jej myślnie przewidywaną treść. Stwierdza bowiem, że polityka polska porusza się po pewnej ściśle wytyczonej linii, z której sprządnąć się nie da prowokacjami sowieckimi, ani niemi zastraszyć.

Jeżeli zaś ktokolwiek w Europie miał jeszcze pewne złudzenia co do szczerości pokojowych zapewnień Sowieców, co do ich chęci brania udziału w pokojowym i twórczym współżyciu narodów europejskich, niechże dla tego niewzruszonego optymisty ostatnie posunięcie Moskwy stanie się tem jaskrawym zaprzeczeniem, które te złudzenia ostatecznie obali.

Testis.

Cyrk „SKALA”

ul. Wileńska 42, róg Mickiewicza (były Maneż)

Jutro, we czwartek 16-go sierpnia r. b.
Otwarcie Sezonu.

2498

Echa Zjazdu Legionistów.

Wrażenie mowy Marszałka w Kownie.

BERLIN, 14-VIII. (Pat.) — „Vossische Ztg” w depeszy z Kowna donosi, że wileńska mowa Marszałka Piłsudskiego wygłoszona z okazji Zjazdu Legionistów wywołała w Kownie zdziwienie. Pisma litewskie podkreślają bezbarwność politycznych wywodów Marszałka Piłsudskiego. Zauważyć się daje z tego powodu znaczne uspokojenie.

Jak „Lietuvos Aidas” zrozumiał mowę Marszałka?

KOWNO, 14-VIII. (Ate). „Liet. Aidas”. omawiając mowę Marszałka Piłsudskiego na zjeździe legionistów w Wilnie, zaznacza, że mowa ta zawierała dużo wspomnień z życia Marszałka. Dziennik twierdzi, że mowa ta dowodzi, iż Marszałek zamierza usunąć się od życia aktywnego. W dalszym ciągu jednak półurzędowa litewska dopatruje się w mowie Marszałka groźby pod adresem Litwy, gdyż — jak zaznacza dziennik — podtrzymywanie ducha wojennego w legionach może wywołać wojnę w Europie Wschodniej?

Brednie urzędówki litewskiej.

KOWNO, 14-VIII. (Ate). Dziennikarz, który bawił na uroczystościach legionowych w Wilnie umieszczył w piśmie litewskim sprawozdanie pełne fałszu, kłamstwa i insynuacji. „Liet. Aidas” twierdzi, jakoby uroczystość wojskowa miała charakter wyraźnie antypaństwowy. Po mowie Marszałka Piłsudskiego uczestnicy zjazdu wyszli na ulicę rzekomo wznosząc okrzyki: „My chcemy Kowna!”

Pismo twierdzi także, iż w odległości 8 km. od granicy polsko-litewskiej Polacy wznoszą fortyfikacje.

Głosy prasy o znaczeniu politycznym zjazdu.

Prasa niemiecka.

BERLIN, 14. VIII. (Pat.) „Frankfurter Zeitung” donosząc o uroczystościach wileńskich w depeszy swego specjalnego wysłannika, twierdzi, że obchód specjalny z uwagi na miejsce, w którym odbywał się, nabrał specjalnego charakteru i musiał uchodzić w pierwszej chwili za cichą demonstrację przeciwko Litwie.

Dziennik podnosi jednak z uznaniem, że nigdzie — ani w przemówieniach oficjalnych, ani w prywatnych rozmowach radujących się swym świętem 8 tysięcy legionistów — nie można było zauważyć jakichkolwiek momentów agresywnych w stosunku do Litwy.

Prasa gdańska.

GDĄŃSK, 13-VIII. (Pat) Prasa gdańska zamieszcza sprawozdania ze zjazdu legionistów w Wilnie oraz z mowy Marsz. Piłsudskiego. Na pierwszym miejscu wszystkie pisma podkreślają zgodność, że wczorajszy zjazd w Wilnie przyniósł ogólne odprężenie i widzi w nim zapowiedź polsko-litewskiego porozumienia. Wszystkie pisma kowieńskie podkreślają znamieny fakt przybycia do Wilna drogą bezpośrednią z Kowna 7 dziennikarzy kowieńskich, zwłaszcza, że dziennikarze ci przybyli za wyraźną zgodą i za zezwoleniem władz polskich. W związku z tem dzienniki niemiecko-gdańskie podkreślają oświadczenie dziennikarzy litewskich, którzy stwierdzili, że nigdzie po drodze do Wilna nie zauważyli jakichkolwiek przygotowań wojskowych.

Prasa wiedeńska.

WIEDEŃ, 14-VIII. (Pat). Korespondent „Neue Freie Presse” donosi z Warszawy, że mowa Marszałka Piłsudskiego, wygłoszona w Wilnie stanowi nie tylko odprężenie w polityce zagranicznej w Europie Wschodniej, lecz uspokojenie wewnątrz kraju.

Prasa łotewska.

RYGA, 14-VIII. (Pat). Prasa łotewska nie dodaje do sprawozdań o niedzielnych uroczystościach wileńskich specjalnych komentarzy, zaznacza tylko, że oczekujący sensacji doznali zawodu.

Rokowań polsko-litewskich w Genewie nie będzie.

Nota rządu litewskiego do Polski.

KOWNO, 14. VIII. (Ate). Potwierdza się wiadomość, że rząd litewski odrzucił propozycję rządu polskiego, aby konferencja polsko-litewska odbyła się w Genewie dnia 30-go sierpnia.

Dzienniki donoszą, że nota litewska w tym duchu została dziś opracowana i miała być wczoraj wręczona posłowi polskiemu w Rydze ministrowi Łukasiewiczowi za pośrednictwem litewskiego charge d'affaires.

Litwa odrzuca propozycje polskie.

KOWNO, 14-VIII. (Pat) „Lietuvos Aidas” donosi, że rząd litewski nie przyjmie propozycji polskiej, aby plenarna konferencja polsko-litewska odbyła się w Genewie. Kowieńskie koła żywią obawę, że Polska zechce za pomocą Ligi Narodów wyrzucić presję na Litwę, aby skłonić ją do ustępstw. 30 sierpnia r. b. zbiera się Liga Narodów i tego samego dnia miała się rozpocząć konferencja polsko-litewska.

Nie istnieje więc, zdaniem Litwy, żadna realna możliwość, aby w tak krótkim okresie czasu można było osiągnąć jakiegokolwiek rezultaty praktyczne, zwłaszcza, że w programie obrad Ligi Narodów figuruje cały kompleks zagadnień polsko-litewskich.

Dzień polityczny.

Dn. 16 b. m. podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości p. Stanisław Car rozpoczyna urlop wypoczynkowy. Wbrew pierwotnym zamierzeniom, p. wiceminister nie będzie dokonywał w czasie urlopu inspekcji więzień. Po całorocznej intensywnej pracy nie czuje się on na siłach poświęcić czas urlopu na to męczące bądź co bądź zajęcie.

Jak się dowiadujemy, bawiący na VII Zjeździe Legionistów minister Komunikacji inż. Kühn przeprowadził inspekcję lokalu Wil. Dyrekcji Kolejowej i odbył dłuższą konferencję z prezesem Dyrekcji Wil. inż. Staszewskim.

W dniu 14 b. m. p. minister przemysłu i handlu inż. Eugeniusz Kwiatkowski w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa dokonał dekoracji orderami Polski Odrodzonej dwóch wybitnych działaczy w dziedzinie polskiego przemysłu chemicznego: dr. Wiesława Martynowicza dyrektora Chemicznego Instytutu Badawczego krzyżem komandorskim oraz inż. Wiktora Sommera eksperta przemysłu chemicznego w Ministerstwie Spraw Wojskowych i Banku Gospodarstwa Krajowego krzyżem oficerskim.

Amerykańska ocena sytuacji w Polsce.

Pisma amerykańskie Chicago Daily News i Detroit News zamieściły szereg artykułów o Polsce specjalnego korespondenta John Gunthera, w których to artykułach autor porusza kwestie polityczne, narodowościowe i kulturalne. Artykuły są pisane w tonie naogół przychylnym dla Polski. Omawiając np. kwestię sporu polsko-litewskiego, autor b. wyraźnie podkreśla polskość Wilna. W oświetleniu zagranicznej polityki Polski, autor podkreśla dążenie Polski do odegrania przodującej roli w bloku państw bałtyckich oraz do zacieśnienia węzłów przyjaźni ze wszystkimi sąsiadami Rosji, jak z Rumunją, Turcją, Persją i Afganistanem. W d.c. podkreśla autor poprawę w stosunkach politycznych pomiędzy Polską a Niemcami. W korespondencji poświęconej Lwowowi, autor podkreśla jego różnorodność pod względem narodowościowym. Autor wspomina o planach federacyjnych Polski i o intrygach sowieckich wśród Ukraińców. W d.c. koresp. omawia sytuację mniejszości białoruskiej, żydowskiej i niemieckiej.

W artykule, poświęconym sytuacji wewnętrznej Polski, koresp. Gunther podkreśla przeponderancję Marsz. Piłsudskiego w politycznym życiu Polski. Korespondent podkreśla dodatnie znaczenie współpracy Marsz. Piłsudskiego i Prezydenta Mościckiego dla Polski. Maluje on ruinę, z której się Polska wyłoniła i stwierdza, iż brzmiała poprawę we wszystkich dziedzinach życia; poprawa ta stała się rośnię. Wall Street jest zdania — pisze koresp. — że Polska stoi na zdrowych podstawach i kapitał do Polski napływa. Autor zwraca uwagę na konieczność smacni życia politycznego w Polsce i podkreśla zasługi Marsz. Piłsudskiego w tej dziedzinie. Mimo wszelkich trudności, jakie Polska ma do pokonania, wykazała ona, że potrafi je pokonywać i zasługuje na zupełne zaufanie w świecie. To też Stany Zjednoczone darzą Polskę tem zaufaniem.

Pisarz francuski o Polsce.

PARYŻ, 14-VIII. (Pat). Znany pisarz francuski Andre Therive ogłosił w „Le Journal” artykuł, będący pierwszym z całego cyklu artykułów o Polsce jakie wymienił autor zamierza opublikować. Pierwszy artykuł poświęcony jest budowie portu w Gdyni. Therive, który niedawno zwiedził Polskę wyraża się z niekłamany zachwytem o olbrzymich rezultatach osiągniętych w tak krótkim stosunkowo czasie i stwierdza, że wobec tego trudno przypuszczać, aby Polska zgodziła się kiedykolwiek na wyrzeczenie się wybrzeża morskiego i korytarza pomorskiego. Przypuszczenie to musi być usunięte w krótkim czasie, gdy się raz zobaczyło sposób w jaki Polska zaistniała się na wybrzeżu oraz olbrzymi wysiłek pieniężny czyniony tam przez nią z takim zamiłowaniem

Kto zamordował Czang-Tso-Lina?

PEKIN, 14. VIII. (Pat). Znany polityk na Dalekim Wschodzie Putnamville po powrocie z Mukdena udzielił w dniu dzisiejszym wywiadu przedstawicielowi agencji Reutersa. W wywiadzie tym Putnamville oświadczył, że Chang-Tso-Lin zamordowany został, jego zdaniem przez członka tajnej organizacji japońskiej

Straszaki polsko-żydowskie.

(P. Ludwikowi Chomińskiemu w odpowiedzi)

Z niemałym zdziwieniem przeczytałem w „Kurjerze Wileńskim” artykuł bardzo cenionego autora p. Ludwika Chomińskiego p. t. „Straszaki polsko-żydowskie”. Z artykułu tego wynika, jakbych dał się zasugerować płytko ujętej nazwie Komitetu (im. Berka Joselewicza), przy czym na moje wytłumaczenie autor podaje to, że trudno oceniać sprawy wileńskie z Warszawy.

Jakkolwiek jestem p. Chomińskiemu mocno zobowiązany za jego życzliwy stosunek do artykułów mojego pióra i za dobrą wolę w kierunku tłumaczenia pewnych przeciwieństw w poglądach, zmuszony jestem zabrać w tej sprawie głos, gdyż zachodzi tu pewne nieporozumienie. Godząc się w całej pełni z wywodami p. Chomińskiego w artykule powyższym, nie mogę być równocześnie w sprzeczności z jego tezą; tę właśnie pozorną sprzeczność w poglądach chciałbym na tem miejscu wytłumaczyć. Muszę podkreślić, że zarówno w artykule moim jak i „przeglądzie prasy żydowskiej”, jaki szanowny autor ma na myśli, poczynione zostały przez redakcję „Przeglądu Wileńskiego” pewne poprawki i uzupełnienia, które po części spazyły sens moich wywodów. Nie chcę bynajmniej podejrzewać p. redaktora Abramowicza o złą wolę, gdyż zawsze jaknajlojalniej różnice poglądów w porozumieniu ze mną wyrównywałem, w tym jednak wypadku, przypuszczając zapewne, że na zmiany te się zgodzę, przeprowadziłem bez porozumienia ze mną i stał się mimowolnie pośrednim sprawcą zarzutów, skierowanych przeciw moim wydomom.

Muszę więc jaknajkategoryczniej stwierdzić, że stojąc zawsze na gruncie konieczności zbliżenia i współpracy narodowości, zamieszkujących państwo polskie, zwalczałem szowinizm narodowy jako taki, gdyż on właśnie porozumieniu stoi na przeszkodzie. Należy nie zwracać nigdy zasadniczo idei stworzenia towarzystwa dla zbliżenia narodowości kraj nasz zamieszkujących, a więc w tym konkretnym wypadku towarzystwa polsko-żydowskiego, przeciwnie, sam byłem inicjatorem idei stworzenia takiego towarzystwa na terenie wileńskim. Przeciw komitetowi im. Berka Joselewicza występowałem z przyczyn czysto rzeczowych, uważając, że na terenie wileńskim ta świąta postać Żyda — patriotę polskiego nie ma odpowiednich tradycji i obchód na cześć bohatera z pod Kocka nie znajdzie w społeczeństwie żydowskim Wileńszczyzny tego oddźwięku, jaki słuszenie inicjatorzy chcieli wywołać. Zdawało mi się, a widzę obecnie że słusznie, iż obchód taki może być źle zrozumiany, jako próba zakusów asymilacyjnych, a przecież tego właśnie w interesie tak upragnionego zbliżenia polsko-żydowskiego należało unikać.

Tych kilka słów uważałem za konieczne podać do publicznej wiadomości, nie tyle w obronę własnych tez, ile z chęcią podkreślenia, że program podany przez p. Chomińskiego w artykule wyżej cytowanym zasługuje na to, aby przez kompetentne sfery polsko-żydowskie wzięty był pod uwagę.

Mieczysław Goldszajn.

Warszawa, 8 sierpnia 1928 r.

Kronika telegraficzna.

— Inauguracja służby pocztowej pomiędzy Francją, a Stanami Zjednoczonymi przy użyciu łącznej komunikacji statkiem i hydroplanem odbyła się onegdaj w Paryżu.

— Olbrzymi wylew rzeki. Z Kaszmiru podają szczegóły o wylewie rzeki Shyok pod Yabchanem. Wskutek przyboru rzeka przerwała tamę, którą tworzył lodowiec. Według przybliżonych obliczeń przez tamę lodową runęło około 700 milionów ton wody.

Katastrofalny wylew zerwał szereg domów i zalał bardzo wiele wsi. W dolnym biegu rzeki Shyok zniszczone są zasiewy. Dzięki ostrzeżeniu o gwałtownym niebezpieczeństwie mieszkańcy zagrożonych okolic zdążyli się uratować. Obawiają się o bezpieczeństwo miasta Gilgit gdyż woda zerwała jedyny most łączący to miasto z okolicą. Ludność Pendżabu schroniła się w góry.

TADEUSZ ŁOPALEWSKI.

Pospolita historia.

— Postulacie, państwo, opowieści, która dowodzi, że losem człowieka kierują często siły utajone w nim samym. To nie mistycznego, broń Boże, państwo nie lubi takie mistyki, a jednak... czyżżna sprawa całą wytłumaczyć rozumem? No — choćby przy pomocy teorii atawizmu? Co pan sądzi o tem, panie profesorze? Ach, prawda: przecież pan nie wie jeszcze, o co chodzi. To dość pospolita historia. Niech panie się nie lekają dreszczów niesamowitych. Nie będzie ona w stylu Hoffmana czy Edgara Poe, lecz raczej w guście naszego pocziwego Klemensa Junoszy.

Mogę wymienić prawdziwe nazwisko tego człowieka, nie popełniając niedyskrecji: nazywał się poprostu Jan Zaborek. Z zawodu był biuralista, to znaczy nie posiadał określonego fachu, ani specjalnego wykształcenia. Ale nie dlatego nie zajął w społeczeństwie wybitnego stanowiska. Upodobał sobie swoje i rodziny — miał żonę i troje dzieci — zawdzięczał samemu sobie: waleń konstrukcji swego charakteru. Tacy ludzie jak on nie umiemy pieścić i torować sobie w życiu drogi. Kryją się bojaźliwie w cieniu, szczęśliwi, jeśli choć na krótko przypadek ich stamtąd wywoła w światło... Potulnie znoszą dobro i zło, zwłaszcza zło, którego nam wszystkim los nie szczędzi;

Sytuacja w Jugosławii.

Odroczenie sesji Skupszczyzny.

Wydanie posłów Popowicza i Jowanowicza.

WIEDEŃ, 14.VIII (Pat). „Wiener Allgemeine Zeitung” donosi z Białogrodu, że tamtejsze koła polityczne nie biorą zbyt tragicznie ostrego tonu zagrzebskich mów politycznych i sądzą, że przez spokojne oczekiwanie da się wyrównać nieco konflikt między Białogrodem a Zagrzebiem i że jednolity front chorwacki nie da się dłużej utrzymać ze względu na przeciwieństwa wewnętrzne bloku chorwackiego.

Koła białogrodzkie zamierzają z końcem września wystąpić z inicjatywą w sprawie Chorwacji i wyszukać odpowiednie podstawy do porozumienia. Żądanie komisji parlamentarnej, dotyczące wydania posłów Popowicza i Jowanowicza, zostało dziś przyjęte jednomyślnie przez Skupszczyznę.

„Neues Wiener Tageblatt” donosi z Białogrodu, iż Skupszczyzna będzie prawdopodobnie dzisiaj odroczone. Przywódca demokratów Dawidowicz oświadczył, że parlament zbierze się prawdopodobnie już za dwadzieścia dni pod warunkiem, że komisje parlamentarne będą pracowały w międzyczasie. Koła polityczne sądzą jednak, że ostatnie wypadki w Skupszczyźnie nie przyczynią się do spokojnych prac w komisjach. Możliwym jest, że parlament będzie zwołany dopiero 20 września. Zwyczajna sesja parlamentarna rozpocznie się 20 października.

Ratyfikacja konwencji nettuńskiej.

BIAŁOGROD, 14.VIII. (Pat). Skupszczyzna uchwaliła 158 głosami ratyfikację konwencji w Nettuno. Minister spraw zagranicznych Sumenkowicz wygłosił dłuższe expose, w którym bronił projektu ratyfikacji. Przeciwno ratyfikacji występowali ostro agrariusze, którzy w czasie głosowania na znak protestu opuścili salę obrad.

Zesłany przez Boga przywódca narodu.

WIEDEŃ, 14. 8. Pat. Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że Stefan Radicz nie zostawił specjalnego testamentu politycznego. W ostatnich dniach swego życia udzielił on jednak prawdopodobnie ustnych wskazówek co do dalszej działalności i organizacji partii. Na wczorajszym posiedzeniu koalicyjnego klubu — demokratycznej skonstruowanego — zgłoszono wszystkie postawy należące do koalicyjnej i wiernej idealom wielkiego przywódcy. Po przysiędze wyrażono jednogłośnie votum

zaufania stronnictwu chłopskiemu i przyjęto następującą uchwałę:

„Stefan Radicz, zesłany przez Boga przywódca narodu chorwackiego nie przestał mimo śmierci cielesnej być nadal przywódcą swego narodu. Jest rzeczą naturalną, że także i po śmierci pozostanie on prezesem stronnictwa. Agendy przewodniczącego stronnictwa sprawować będzie wiceprezes dr. Maczek, który został wybrany na to stanowisko”.

Szowinizm młodzieży chorwackiej.

ZAGREB, 14. VIII (Pat). Wczoraj na placu Vilaczyca doszło do burzliwych scen. Członkowie chorwackiego związku młodzieży pobił pewnego kolportera i wyrwali mu z rąk dziennik białogrodzkie. Kolporterem był pewien emigrant rosyjski, który w czasach Rosji carskiej był profesorem uniwersytetu. Cała prasa zagrzebska jednogłośnie potępia ten czyn młodzieży.

Socjalistyczny „Vorwaerts” o porażce Woldemarasa.

BERLIN, 14. 8. „Vorwaerts” zamieszcza pod tytułem „Litwa nie znajduje się w niebezpieczeństwie” depeszę swego korespondenta genewskiego o odrzuceniu próby Woldemarasa w sprawie zastosowania na granicy polsko-litewskiej środków zapobiegawczych przeciwko ewentualnym konfliktom w związku z manewrami polskimi. Korespondent dziennika zaopiniuje tę informację w komentarz, z którego przebiega wyraźne niezadowolenie z decyzji obecnego prezesa Rady Ligi Narodów Agüero Bothancoura, delegata Kolumbii oraz referenta spraw polsko-litewskich holenderskiego ministra spraw zagranicznych Bloklanda.

Dziennik kończy swe wywody następującym zdaniem: Do jakiego stopnia decyzja obecnego prezydenta Rady odpowiada rzeczywistej sytuacji na granicy polsko-litewskiej, o tem pouczy nas przyszłość.

Mjr. Idzikowski i Kubala w Paryżu.

Gratulacja.

PARYŻ, 14.VIII (Pat). Minister przemysłu i handlu Bokanowski wystosował do ambasadora Chłapowskiego list, w którym oświadcza co następuje: Dowiedziałem się z wielką radością o uratowaniu dzielnych majorów Idzikowskiego i Kubali w czasie ich próby przelotu przez Atlantyk północny. Odważny ich czyn raz jeszcze wydatnia wielkie zalety lotników polskich. Szczęśliwy będę, jeżeli Pan Ambasador zechce im w moim imieniu złożyć gratulacje.

U min. Bokanowskiego.

PARYŻ, 14.VIII (Pat). Dziś popołudniu majorowie Idzikowski i Kubala przyjęci byli przez ministra Bokanowskiego. Stan zdrowia majora Kubali znacznie się poprawił.

Odsunięcie Sowietów od paktu Kelloga.

WIEDEŃ, 14.VIII (Pat). United Press donosi z Waszyngtonu: Sekretarz stanu Kellog ogłosił oficjalnie, że oryginał paktu antywojennego, mimo że zostanie podpisany w Paryżu przez poszczególne państwa sygnatarne, będzie zdeponowany w Waszyngtonie. Międzynarodowe sfery oświadczają, że rząd Stanów Zjednoczonych chce przez to zaznaczyć, iż te państwa, które przystąpią w przyszłości do paktu antywojennego, muszą ze swej strony zamiar ten przedewszystkiem zakomunikować rządowi Stanów Zjednoczonych. Bezpośrednie zwrócenie się Sowietów w sprawie przystąpienia do paktu nie będzie przyjęte. W tym wypadku inne państwa będą musiały podjąć się pośrednictwa.

słowem, idą zawsze „po linii najmniejszego oporu”, chociaż ta linia dla nich jest przeważnie linją zawodową...

Co było treścią jego życia? Nietrudno odgadnąć: walka o byt, o nakarmienie i przyodzianie małżonki i drobnej dziatwy, nad siły wyteżona a mało owocna praca, ślęczenie od świtu do nocy nad papieryskami, które jak martwe, zwłokrowie fale zalewały go w biurze i w domu. To one spłazczyły i wgniotły mu klatkę piersiową w tył, między łopatki, one wysuszyły mu na twarzy krew, a krwią napętnały zapadnięte oczy, one rzeźbiły mu świszczącym szelestem w płucach i ciężkimi plikami przytaczały sen... A przecież — nie zastanawiał się nigdy nad tem, czy praca jego jest mu przekleństwem czy błogosławieństwem. Nie kłął i nie zlorzeczył. Nie miał czasu na opamiętanie się i policzenie swoich brzemion. Bo mimo wszystko znalazł czas i najlepsze w swych myślach miejsce dla nierozumnego marzenia, które naszło nań — fatalnie — pewnego wieczora w chwili czytania ogłoszeń w pożyczkowej gazecie. Wtedy właśnie jedna z tych sił, o których wspominałem na wstępie, przebiła mu duszę swym bezlitosnym grotem.

Powiedział wtedy do żony:

— Jak wrócimy do kraju — kupię sobie kawałek ziemi. (W owe lata mieszkali w jakimś gubernialnym mieście rosyjskiem, a były to ostatnie lata wojny).

— Ziemia w Polsce jest bardzo tania — ciągnął dalej — sprzedaję place po

kilka groszy za łokieć. Dużo nie chcę. Ty le tylko, żeby postawić mały domek, a przy nim założyć ogródek. To bardzo zdrowo dla dzieci. Świeże powietrze, pozbawione dymu, to jest właśnie w naszym czasie najlepsza rzecz. Należy nam się na stare lata własny dach nad głową.

Wyjął ołówek i na marginesie dziennika zaczął obliczać koszt, poczem rzekł: — Za sto rubli dostaniemy ładny placek i to blisko Warszawy. Będziemy mieli kawałek ojczyzny... Ojczyzna, prawda, że tęskno do niej? Będę dojeżdżał codziennie z biura.

Żona cichutko westchnęła. Pomyślała o sześciu rublach długu w sklepie, o piętnastu rublach, które należały się za kornie. Cerowała w milczeniu pocieszające dziecko i nie przerywała męzowi. Na tem rozmowa o ziemi się skończyła.

Po trzech latach podjęta została na nowo, tym razem już w kraju, w Warszawie. Było im teraz nieco lżej, bo jedno dziecko umarło w powrotnej drodze z Rosji na zapalenie płuc. Zaczęli więc odkładać pieniądze na kupno ziemi. Jan Zaborek nurzał się i płał w papierach do utraty tchu. Brał robotę skąd się da. Był teraz skrybą u notariusza i przepisywał ożdobnie akta, traktujące o sprzedaży i kupnie wielkich i małych majątków ziemskich, dóbr, folwarków i rezydencji. Ziemia płynęła mu przez palce, zawałane atramentem, i pobudzała do ustawicznej o sobie pamięci. Co tydzień odkładał do blaznanego pudełka trochę papierowego grosza.

„CASANOVA”



W roli głównej Iwan Mozzuchin

dziś w kinie „POLONJA”.

Stresemann ustępuje?

PRAGA, 14. 8. (Pat). „Narodni Oswobození” zbliżona do ministra Benesa donosi w depeszy z Berlina, że w tamtejszych kołach politycznych krąży wiadomość jakoby minister Stresemann nie długo miał porzucić na stanowisku członka gabinetu Rzeszy. Jego nieszczygólny stan zdrowia ma posłużyć jego partii jako powód do odwołania go z zajmowanego stanowiska, jeśli partii nie powiedzie się przeprowadzenie swych żądań.

Stresemann ma pozostać na fotelu ministra spraw zagranicznych do czasu podpisania paktu Kelloga, czem ukoronować ma swą pokojową politykę. Najprawdopodobniej następcą Stresemanna byłby socjalistyczny poseł dr. Breitscheid, który jest jedynym poselem niemieckim, którego zdolności oratorskie dorównują zdolnościom oratorskim Brianda.

Z całej Polski.

— Choroby zakaźne w Polsce. W ostatnim tygodniu czerwca r. b. zanotowano na terenie całej Polski: 126 wypadków duru brzusznego (w tem 16 wypadków śmiertelnych), 32 wypadki duru osutkowego (1 zgon), 6 wypadków czerwoności (1 zgon) 425 wypadków płonicy (43 zgony), 133 wypadki błonicy (7 zgony), 698 odr (3 zgony), 225 — krztusca (13 zgony), 19 gorączki poługowej (6 zgony), oraz 2 wypadki choroby Heide-Medina (bez wypadków śmiertelnych).

Najwięcej wypadków zachorowań zanotowano na odre, najwięcej zaś zgony na płonice.

Z Państw Bałtyckich.

Nowy poseł litewski w Rydze.

Prezydent Republiki Łotewskiej, P. Zemgalis wyraził zgodę na nominację przez rząd litewski p. Bronisława Dajlidesa, dyrektora litewskiej kancelarii państwowej, posłem litewskim przy rządzie łotewskim.

Ze świata.

— W Hamburgu znów groźny wybuch. Wczoraj o godzinie 5 popołudniu wybuchł w Hamburgu groźny pożar magazynów firmy ekspedycyjnej Rosenberg & Holt oraz firmy Berger. W ciągu kilku minut stanęły w płomieniach budynki, w których się znajdowały setki butelek metalowych z tlenem, amoniakiem oraz olbrzymie zapasy materiałów łatwopalnych.

Pozatem w magazynach znajdowały się wielkie składy bawełny, które były własnością jednej z fabryk hamburskich. Z powodu pożaru nastąpił wybuch, który palące się przedmioty odrzucił daleko poza miejsce katastrofy, a w następstwie tego zapaliły się stojące w porcie łodzie z bez-

STRZEPKI.

Co kto wystawia?

Dzień otwarcia Wystawy Północnej w Wilnie zbliża się. Już dzisiaj przeto można częściowo zorientować się, co kto wystawia?

Policja wystawiła zdwojone posterunki w przewidywaniu ścisłu.

Kucharki wystawiają z okien głowy, gdy ulicą przechodzi erkiestra.

Magistrat wystawia na słońce pomalowane ławki, żeby prędzej obeschły.

Kina wystawiają te same stare filmy rosyjskie z muzyką: „Wołga, Wołga, mat' radnaja!”...

„Lutnia” wystawia „Wierną kochankę”, Reduta — „Niewiernego Tomka”.

Eleganckie panie wystawiają nogi do kolan i wyżej.

Kupcy wystawiają weksle pomimo notarialnych protestów.

Banki wystawiają za drzwi amatorów pożyczek.

„Kasa Chorych” wystawia ruchomości dłużników na licytację.

Urząd skarbowy wystawia nakazy płatnicze.

Ja wystawiam sobie, że jestem potomkiem Kuby Rozpruwacza.

Kuba.

O estetykę Wystawy.

O ile poczynania na terenie wystawy szły dotychczas po linii, której mało można było zarzucić o tyle obecnie wskutek wielkiego napływu zgłoszeń zaczyna się tam pewien chaos. Chaos doprowadził do tego, że estetyczny wygląd wystawy zaczyna się zatracać. Na pierwszym bowiem miejscu za bramą mają być wzniesione jakieś kioski, które zastąpią perspektywę na odnowiony gmach murów Bernardyńskich i na ślicznie przedstawiający się gmach urzędu pocztowego. Obok znów Koła Polek przy głównym gazonie widać rozpoczętą budowę jakiejś wieży Ajfel, która zasłania widok na jeden z ładniejszych koblców czas na pawilon monopolu państwowego.

Pozatem w głównym pawilonie otwarta kolumnada ma być uzupełniona kioskami. Ta innowacja zeszpeci architektoniczny wygląd tej części wystawy. Kiosk którego wznoszenie rozpoczęto nie tylko szpeci wygląd wystawy, ale przedstawiać ma jakiś dziwoląg, bo na cieniach patyczkach wznosi się ciężkie sklepienie. Niesmaczne to robi wrażenie. Pomijając to, samo już uzupełnienie przestrzeni między kolumnami psuje architektoniczną całość budowy.

Naszym zdaniem względy materialne winne być podporządkowane wymaganiom estetycznym. Dlatego sądzimy, że Komitet Wystawy pójdzie po linii, jaką sobie nakreślił pierwotnie, a więc po linii uwzględniającej przedewszystkiem sprawę estetycznego wyglądu tej wielkiej i niecodziennej imprezy jaką są Targi i Wystawa.

kami z oliwą i terpentyną. Siraż pożarna była zupełnie bezbronna i o gaszeniu pożaru woda nie było zupełnie mowy.

— Mniewy angielskiej floty powietrznej. Wczoraj wieczorem rozpoczęły się w Londynie wielkie manewry floty powietrznej. Nad Londynem ukazało się 70 samolotów, rzucających bomby. Z liczby tej 22 samoloty zostały zmuszone do lądowania przez baterie zenitowe i przez przeciwny atak eskadr lotniczych, broniących dostępu do miasta.

— Wycofanie wojsk z Tientsinu. Cesarz zatwierdził rozkaz w sprawie wycofania pięciu kompanii piechoty japońskiej z Tientsinu.

Oczekiwane jest ukazanie się rozkazu wycofania szóstej dywizji, znajdującej się w Szantungu, w przeciwnym bowiem razie trzeba by dla tej dywizji przygotowywać zimowe kwatery.

— Co to jest?

— To jest nasza ziemia. Akt kupna. Mamy czterech morga gruntu o godzinę jazdy od Warszawy. W niedziele pojedziemy tam wszyscy. Zobaczymy, jakie to cudowne. Kobieta uśmiechnęła się blade. Mężczyzna teraz skończy się te okropne oszczędności? Może będzie można kupić Stefcia sukienkę, a Władziowi nowe ubranko?

W wiosenne święto pojechali we czworu. Wyszli na podmiejskiej stacyjce. Szli z kilometr piaszczystą drogą wśród karłowatego lasu, zabudowanego willami, aż doszli. Pod laskiem leżał ugor, otoczony słupkami.

— Patrzcie, — powiedział drżącym ze wzruszenia głosem Zaborek — od tego palika, jak ta ścieżka, do tej brzoźki — to właśnie nasz kawałek. Jak nam się podoba?

— Taki maleńki, — wydał pogardliwie usta Władzio — mniejszy od naszego podwórka...

Ojciec z pasją rzucił się na syna. — Maleńki? Nasze podwórko, nasz... Skrzyżował go okropnie i gdyby nie wstawienie matki mógłby go zbić. Po pewnym czasie nastąpił spokój. Dzieci bawiły się w lasku, a małżeństwo, siedząc na środku swojego pola, snuli plany na przyszłość.

— Przedewszystkiem trzeba to ogrodzić, później będziemy myśleć o budowie chałupy.

Zona westchnęła: nowe oszczędności.

— Ty tylko wdychasz, — oburzył się Zaborek, — a ja ciężko pracowałem, żyły ze

Wieści i obrazki z kraju.

Wykrycie olbrzymiej bandy podpalaczy w Lidzkiem.

Źródło ciągłych pożarów.

Już od szeregu miesięcy alarmowaliśmy opinię publiczną o codziennym prawie nawiedzaniu powiatu lidzkiego przez pożary. W ciągu stosunkowo krótkiego czasu państwa pożary padło około 20 wsi, a częściowo i 3 miasteczka: Woronowo, Ejszyski i Raduń. Charakterystyczne, że w czasie pożarów we wszystkich tych miejscowościach podczas gdy mieszkańcy zajęci byli ratowaniem swego dobyteku padali stale ofiarą kradzieży.

W tych okolicznościach nie można się dziwić, że fakt ten nasunął przypuszczenie, iż ma się tu do czynienia ze zbrodniczą robotą jakiejś dobrze zorganizowanej bandy, która celowo podpala wsie i miasteczka, aby w ogólnym zamieszaniu bez obawy o złe skutki uprawiać złodziejski proceder.

Wykrycie bandy.

Kilka miesięcy temu przy bliższym badaniu okoliczności, w jakich wybuchały pożary przypuszczenie to zostało całkowicie potwierdzone. Dochodzenie ustaliło, że Woronowo zostało rozmyślnie podpalone. Dokonała tego banda, mająca swoją stałą siedzibę w Woronowie i rozciągająca zbrodniczą działalność na teren całego powiatu lidzkiego.

Kto stał na czele?

Na czele bandy podpalaczy stał, mający za sobą bardzo bogatą przeszłość—niejaki Lewkowicz. Jak świetnie był on zakonspirowany, świadczy o tem fakt, że podczas, gdy kilku jego kompanów z różnego rodzaju krwawe rozboje zostało z wyroku sądu doraźnie rozstrzelanych, on sam zupełnie spokojnie ze zwerbowanymi nowymi członkami bandy uprawiał w dalszym ciągu swój nieczyny proceder. Lewkowicz został aresztowany. Wraz z nim za kratami więziennymi w Lidzie zasiadli jego najbliżsi kompani Józef Krupski i Lejba Dworzyński.

Groźby „Żelaznej Ręki”.

Bezpośrednio po aresztowaniu podpalaczy rabin woronowski otrzymał od nieznanej organizacji nazywającej się „Żelazną Ręką” kilka listów z pogrozkami, że o ile on nie cofnie zeznań złożonych przed władzami śledczymi, a obciążających aresztowanych bandytów, miasto zostanie z czterech rogów podpalone, a wszyscy mieszkańcy wymordowani. Listy te wzięły wśród ludności Woronowa olbrzymi popłoch. Mieszkańcy Woronowa nie spali po całych nocach, stojąc na straży, w obawie przed podpalaczami. Dopiero ustalenie przez policję iż pogrozki te pochodziły od rodzin aresztowanych podpalaczy uspokoiły nieco opinię wspomnianego miasteczka.

Dalsze aresztowania. — Właściciel dwóch folwarków bandyta.

Tymczasem śledztwo posuwało się naprzód. Aresztowani podpalacze przyznali się w międzyczasie do wzniesienia pożarów i kilkuset kradzieży, wydając przytem nową partię spółników, którzy rekrutowali się z różnych miejscowości powiatu. Nastąpiła nowa seria aresztowań. Wzięlieni lidzkie zapelnili: Zygmunt Bociewicz i Adolf Tycynow z Ejszyszek, Michał Balbo z Puszman, Żyliński z Ciemieli, Ludwik Szymanowski z Bieluniec i co niewiarogodne, a jednak prawdziwe właściciel 2 folwarków w gm. bienia-końskiej — Adolf Suchocki.

Utopienie kobiety w stawie.

Na podstawie prowadzonego w dalszym ciągu śledztwa ustalono, że mieszkańcy miasteczka Woronowa wiedzieli o istnieniu bandy podpalaczy i znali nazwiska jej członków, nie wydawali jednak ich policji, obawiali się bowiem terroru, którym grozili bandyci. Nie dalej bowiem jak przed dwoma laty wywołano w okolicznym stawie kobietę, która, jak powszechnie było wiadomo, doniosła na policję o kradzieży, co pociągnęło za sobą rewizję w zasiadających obecnie w więzieniu bandytów-podpalaczy. Śmierć owej kobiety w stawie była w mniemaniu mieszkańców Woronowa dostateczną przestrogą, aby nie wydawać bandy i jej członków.

Afera zatacza coraz szersze kręgi.

Afera ta, która w powiecie lidzkim budzi olbrzymią sensację, zatacza coraz szersze kręgi. Nie wykluczone jest, że w najbliższym czasie nastąpią dalsze aresztowania. Są dane, że w aferę tę włączonych było więcej osób. Było bowiem kilka pożarów, jakie wybuchały w miejscowościach, w których w danym czasie aresztowanych podpalaczy nie było. To wskazuje, że na wolności pozostaje jeszcze szereg bandytów, którzy, jak przypuszczają należy, w najbliższych dniach podzielią los znajdujących się w więzieniu lidzkim współtowarzyszy.

Ucieczka bandytów z więzienia.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż jeden z najbliższych kompanów herszta bandy podpalaczy, Lewkowicz, Michał Balbo zbiegł w niewiadomym kierunku. Zarządzone przez policję poszukiwania za zbiegłym nie dały pozytywnego rezultatu. Zbiegł również z więzienia w Lidzie bandyta Żyliński, który, jak stwierdzono, uciekł do Litwy. Zachodzi podejrzenie, iż jednemu, jak i drugiemu pomogli do ucieczki pozostający na wolności członkowie woronowskiej bandy podpalaczy.

Dalsze szczegóły tej niezwyklej afery podamy w najbliższym numerze.

Koncentracja wojsk litewskich na pograniczu.

Jak donoszą z pogranicza polsko-litewskiego, w związku z VII Zjazdem Legionistów w Wilnie władze litewskie, obawiając się niewiadomo dlaczego samorządności marszu Legionistów na Kowno zgromadziły nad granicą większe oddziały wojska i szaulisów nie wylaczając ciężkiej artylerji i wojsk lotniczych.

Zbrojna utarczka z przemytnikami.

Onegdaj w rejonie Niemienycyna większy oddział uzbrojonych przemytników usiłował przeszmuglować przez granicę transport manufaktur. Zamiar ten usiłowała uderzyć patrol K. O. P.-u. Wywiązała się kilkuminutowa strzelanina, w wyniku której przemytnicy korzystając z panujących ciemności zbiegli, porzucając cały towar przeznaczony do kontrabandy.

siebie wypruwając, abyście mieli zabezpieczony byt. Ach, Boże... Jak ta ziemia pachnie.

Nagle położył się na trawie i pocałował wilgotną plamę gruntu. Pani Janowa zadrażała — przeraziła ją ta dzika namiętność męża. A on, podniósłszy się na nogi z niezwykle błyskiem w oczach ją wymierzał plac krokami i rysować laską długie linie.

— Patrz: tutaj stanie domek, nieduży: trzy pokoje, kuchnia i składzik. Tutaj będzie wiejskie. Tu się założy kłomb, a tedy przeprowadzimy ścieżkę i żywopłot, co ładnie będzie?

— Kadnie.

— Chodźcie tu, dzieci, zobaczcie.

Dzieci bez zbytniej entuzjasmu spojrzały na wyrysowany na piasku plan. Fantazja ich niezdolna była przejąć tych obrazów, które wznosił w wyobraźni ojciec. Milczały.

— Pocałujcie ojca w rękę, — szepnęła matka, podkując mu. On przecież dla was tak się starał...

Odtąd co święto rodzina Zaborków urządziła wycieczki na własną ziemię. Brali do koszyka prowianty na cały dzień i rozkoszowali się świeżym powietrzem, słońcem i... poczuciem własności. Jan Zaborek wciąż rysował laską na piasku. Zmienił rozkład domu, tak żeby pokoje były słoneczne, wyznaczył miejsce zagonkom ogródka, zdecydował gdzie ma być furka, zbadał grunt pod przyszłą studnię...

Tylko z oszczędzaniem funduszy było coraz gorzej. Wszyscy podrożali niezmienne, a zarobki malały. Nie mógł jakoś Zaborek pisać tak szybko jak dawniej. W oczach mu się często emilo, zawroty głowy zmuszały do dłuższych, niepewetowanych przerw w robocie. I pewnego dnia położył się do łóżka, by więcej już nie wstać z niego. Ale jeszcze w gorączce agonji rozkazywał żonie:

— Najpierw ogrodzisz... Potem zwiesz budulec, chaciek, czerwona, pamiętaj... Takim dachem, żebyś mnie tam pochowała.

— Pocałujcie ojca w rękę, — powiedziała Zaborkowa wystraszoną dziewczynką: ojciec wciąż o was myśli.

I rozszlochała się cichym bezradnym płaczem.

Oczywiście, nie było mowy o pogrzebie zmarłego na tym kawałku własnej ziemi. Po pierwsze — władza nie pozwoliła by, a po drugie — już na tydzień przed zgonem męża musiała pani Janowa sprzedać ów plac, aby podołać ciężarom leczenia męża. Lecz to wszystko jedno: ziemia wszędzie jest ta sama — i ta cmentarna i ta uprawna. Pierwsza czeka cierpliwie, za drugą goni człowiek do ostatniego tchu, aż się zatchnie.

Oto, com chciał państwu powiedzieć.

KRONIKA BARANOWICKA.

— Gospodarka kolejek wąskotorowych grupy baranowickiej. Donoszą nam z Baranowicz, że obecny zarząd kolejkami wąskotorowymi grupy baranowickiej nie stoi na wysokości zadania. Jak wygląda gospodarka tego zarządu świadczy fakt, że kolejki dające za czasów poprzedniego zarządu zyski, dziś przynoszą ogromne straty. Nic dziwnego. Obecny zarząd pozwala sobie na luksusy, które skarb państwa kosztują b. wiele. W listopadzie zeszłego roku celem urządzenia polowania na zamkniętej kolejce otworzył ruch, przesłał z Baranowicz specjalny wagon służbowy, a ponadto uruchomił 4 pociągi. Kosztowało to państwo kilka tysięcy złotych. Poza tem poszczególne związki kolejowe poruszyły cały szereg innych nieprzyjemnych spraw, które niewiadomo w jakim stadium obecnie się znajdują. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że zawiadowca stacji mógł się zwrócić do dyrektora z pismem z 16. VI. r. b. za Nr. 108 z uprzedzeniem, że jeżeli po tej linii pójdzie dalsza gospodarka — kolejki trzeba będzie zamknąć.

Sądymy, że Wil. Dyr. Kolejowa zbada bliżej tę sprawę. Domaga się tego baranowicka opinia publiczna.

KRONIKA WIL.-TROCKA.

— Odezwy komunistyczne. W dniu 10 b. m. w rejonie tr. ktu ejszyskiego, około m. Ejszyski znaleziono przeszło 100 rozrzuconych odezw komunistycznych w języku białoruskim i polskim. Władze policyjne wszczęły energiczne śledztwo celem wykrycia kolporterów tych odezw.

— Pięćdeci „Spółdzielni”. Dnia 15 b. m. we wsi Wilcyny powiatu wileńsko-trockiego odbędzie się uroczysty obchód z racji pięćdeciolennia istnienia spółdzielni miejscowej. Na uroczystość tej przybędą delegaci z innych pokrewnych organizacji spółdzielczych.

— Utonięcie w gnojówce. Dnia 9 b. m. w maj. Sołeczniki, utonął w gnojówce czterolatek Mejer Lewitowicz. Ojciec pomienionego Josiel nie powiadamiając o wypadku odwołał zwłoki do Bieniaków, celem pochowania. Gdy jednak pogrzeb dla braku świadectwa odmówiono, dopiero wtedy Lewitowicz złożył odmowne zameldowanie.

— Aresztowanie awanturników. 12 b. m. w czasie bójki między pijanymi we wsi Waka Kowieńska gminy trockiej zadano ciężkie uszkodzenia ciała Iwanowskiemu Władysławowi, zam. w osadzie Grzegorzewo. Sprawcy: Czyżewski Józef, Władysław Leszkowicz i Józef Leszkowicz zostali aresztowani.

— Zwłoki nieznanej mężczyzny. Dnia 13 b. m. Stanisław Sawtan, zam. w Pircupie, zameldował, że pastuchy tejże wsi pasąc bydło w lesie rządowym ognał zwłoki nieznanej mężczyzny, w stanie zupełnego rozkładu, przykryte mchem i gałęziami. Policja wszczęła w tej sprawie energiczne dochodzenie, celem wykrycia sprawców zbrodni.

KRONIKA NOWOGRODZKA.

— Obniżenie cen. Na terenie wojew. nowogrodzkiego na zasadzie przeprowadzonej kalkulacji obniżono ceny chleba razowego do 50 gr. za kg., pyłowego do 68 gr. za kg., ceny mięsa: wołowego od 2 zł. do 1 zł. 80 gr. za kg., kozłowego od 2 zł. 70 gr. do 2 zł. 75 gr. za kg.

KRONIKA LIDZKA.

— Agencja pocztowa w Krupa. Z dniem 16 sierpnia b. r. Wil. Dyr. Poczt i Tel. uruchomiła agencję pocztową w miejscowości Krupa, pow. Lidz. wojew. nowogrodzkiego.

Z POGRANICZA.

— Ruch pograniczny z Litwą. W związku z nastaniem jesiennych robót rolnych, ruch pograniczny z Litwą znacznie wzrósł. W dniu 12 b. m. w rejonie odcinka Sejny przeszło przez granicę z Litwy do Polski—110 osób i 300 szt. bydła i z Polski do Litwy—80 osób i 168 szt. bydła.

Kronika gospodarcza.

— Kredyt meljoracyjny. W Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej z dnia 28 czerwca 1928 r. Nr. 65, poz. 595 zostało ogłoszone Rozporządzenie o 7 proc. obniżeniu gajach meljoracyjnych Państwowego Banku Rolnego i pożyczkach w tych obligacjach udzielanych. Państwowy Bank Rolny dla spraw kredytu meljoracyjnego utworzył samodzielny wydział meljoracyjny, przydzielając o wraz z wydziałami agrarnym i długoterminowego kredytu do resortu dyrektora J. Borowskiego. Kredyt obligacyjny na meljoracje został już uruchomiony i w miesiącu lipcu zostało przyznanych pożyczek meljoracyjnych w obligacjach na ogólną sumę 19.322.800 zł. dla 131 spółek wodnych oraz dla 2 osób indywidualnych na zmeljorowanie gruntów o przestrzeni 25.475 ha. W celu popierania meljoracji rząd przeznaczył z funduszy skarbowych sumy niezbędne na obniżenie oprocentowania i na rok bieżący oprocentowanie pożyczek na odwołnienie i na odwołnienie—wynosi 5 proc. rocznie, a na meljoracje łąk i pastwisk—4 proc. rocznie. Kredyt ten znacząco przyczyni się do podniesienia naprzód sprawy meljoracji.

Ceny rynkowe w dniu 14 b. m.

Chleb żytni, przemiał pyłowy za kilogram 70 gr.; chleb żytnisł. 65; chleb razowy 55; chleb pszenny przemiał 100 — 110; mąka pszena 100—105; żytnia razowa 55 — 60; mąka żytnia pyłowa 68 — 72; kasza jęczmienna 80 — 90; jaglana 85—100; gryczana 105 — 120; kasza manna 120—155; owsiana 120—130; perłowa 80—110; pszczał 80—90; groch polny 60 — 80; fasola biała 80 — 95; ryż 90—120; młoko niezbierane za (1 litr) 25—35; śmietana 150—210; masło niesolone (kg.) 450—550; masło solone 400—450; ser krowi wycieczny 140—170; jaja (1 szt.) 12—18; słonina świeża 340—380; smalec wlepowy 400—460; sadło 320—400; śledź (zmałocówka 12 — 25; (sztuka); olej 220—240; kartofle 20 — 25; kapusta świeża 55 — 60; marchew 25; buraki 25 — 31; cebula 45—60; cukier kryształ 157 — 160; cukier kostka 185 — 190; sól biała 33 — 35; kawa naturalna 8,00; kawa zbożowa 2,50; herbata 14,00—30,00; węgiel 5 — 6; nafta (1 litr) 60 gr.; mydło zwykłe do prania 45 — 50; proszek mydłany 50; świecie 180 — 220; pszenica 60—65; żyto 50 — 52; jęczmień 51 — 55; owies 51 — 55; grys 55 — 58; kłobasa wlepową zwyczajną 270—330; mięso wołowe 250 — 280; mięso cielęce 200; baranie 200 — 250; mięso wieprzowe 280—340; siano 8—10 gr.; słoma 7—9; otręby pszenne 33—35; otręby żytnie 32—34; mioty 15—20 gr. (sztuka).

KRONIKA.

Sroda 15 sierpnia. Dziś: Wniebowz. N. M. P. Jutro: Joachim.

Wschód słońca—g. 3 m. 51

Zachód — g. 18 m. 57

KOŚCIELNA.

— W sprawie restauracji kaplicy ostrobramskiej. Od proboszcza parafii ostrobramskiej ks. kan. Stan. Zawadzkiego otrzymujemy następujący komunikat:

Na mocy kodeksu prawa kanonicznego kanon 1183 p. 2. dnia 25 lipca 1928 r. Nr. 2862 został zatwierdzony przez J. E. ks. Arcybiskupa Metropolite Jędrzejowskiego Komitet Odrodzenia Świątyni Ostrobramskiej z siedzibą przy ul. Bazylijskiej Nr. 3. telefon Nr. 438 w składzie następującym. Prezes i skarbnik ks. kan. St. Zawadzki. 1—wice prezes p. Filemonowicz Kazimierz zawiadowca stacji kolejowej w Wilnie, 2 wice-prezes p. Małochleb Jakób, inspektor poczt i telegrafów, sekretarz p. Łukasiewicz Julian, rachmistrz dyrekcji kolejowej, członkami: X. Zenon Gierdziewicz wikariusz przy kościele Ostrobramskim, p. Sokolska Zofia właścicielka domu, p. Sawicz-Zabłocka Stanisława, właścicielka domu, p. Pupałło Wincenty, właściciel sklepu z obuwiem, p. Mikosza Jan, rolnik.

Dla zdobycia środków potrzebnych do prowadzenia rozpoczętego już remontu kościoła komitet organizuje na dzień 2 września wielką loterję fantową. W tym celu prosimy mieszkańców miasta Wilna o łaskawe składanie fantów, względnie ofiar pieniężnych pod adresem komitetu lub na ręce upoważnionych do tego pań, które ofiar nie podjęły się zbierania takowych na mieście.

URZĘDOWA.

— P. wojewoda na posłuchaniu u Marszałka. W poniedziałek ubiegły w godzinach popołudniowych Marszałek Piłsudski przyjął na dłuższym posłuchaniu wojewodę wileńskiego, p. W. Raczkiewicza.

— Przyjeżdża p. wojewody. W dniu 14 b. m. p. wojewoda Raczkiewicz przyjął dyrektora Banku Polskiego p. Błataś w sprawach L.O.P.P. następnie odbył p. wojewoda konferencję z prezydentem Fotelewskim i profesorem Ruszczycem w sprawie Wystawy Targów Północnych w Wilnie.

MIEJSKA.

— Choroby zakaźne. W tygodniu ubiegłym na terenie Wilna zanotowano następującą ilość zaszklonych na choroby zakaźne:

Tyfus brzuszy—2 (zmarło 1); krztusiec—26; tężca—1; gruźlica—16 (zmarło 1); ospółka—3; płonica—3; dżetka karku—2; zimnica—1; zapalenie opony mózgowej—21 (zmarło—1).

Razem więc 58 wypadków zaszklonych na choroby zakaźne, z czego 3 zakończyły się wynikiem śmiertelnym.

— Zamknięcie kolonij letnich. Jak się dowiadujemy kolonie letnie utrzymywane przez T-wo Kolonij Letnich dla dzieci zostaną zwinione w dniu 28 b. m. W dniu zaś 15 b. m. zamknięciu ulegną kolonie prowadzone przez Magistrat.

SAMORZĄDOWA.

— Posiedzenie plenum sejmiku powiatu wileńsko-trockiego. Dnia 25 b. m. odbędzie się posiedzenie plenum sejmiku powiatu wileńsko-trockiego.

SPRAWY PRASOWE.

— Zatwierdzenie konfiskaty. Sąd Okręgowy na swej sesji gospodarczej zatwierdził konfiskatę nałożoną przez Starostwo Grodzkie na Nr. 14 „Życia Ludu” z dnia 29 lipca r. b.

WOJSKOWA.

— W dzień święta żołnierskiego. Dnia 15. VIII. b. r. o godz. 9.15 odbędzie się z okazji Święta Żołnierza Polskiego, uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym św. Jana.

— Inspekcja urzędów policyjnych. Komendant główny policji państwowej pułk. Maliszewski w dniu wczorajszym, po dokonaniu inspekcji urzędów policyjnych w Wilnie udał się w towarzystwie inspektora Praszałowskiego i swego zastępcy pułk. Magiera na teren powiatu święciańskiego, gdzie prowadzi inspekcję oddziałów tamtejszej policji.

Z POCZTY.

— W sprawie sprzedaży znaczków pocztowych. Władze pocztowe wszczęły ostatnio energiczną akcję dla zwalczania sprzedaży znaczków pocztowych po cenach wyższych niż nominalne. Dla zachęcenia sprzedawców znaczków wydawane są specjalne koncesje, a jednocześnie przyszanje się za sprzedaż 2% rabatu.

SPRAWY SZKOLNE.

— Zakończenie kursu gospodarczego dla nauczycieli szkół powszechnych. Onegdaj w Bukimnie (powiat wileńsko-trocki) nastąpiło zamknięcie czterotygodniowego kursu gospodarskiego dla nauczycieli szkół powszechnych.

Kurs liczył zgórą 100 słuchaczy.

— Cofnięcie komisji rządowej dla kursów litewskich. Onegdaj litewski T-wo „Rytas” otrzymało pismo Kuratorium Szkolnego, zawiadamiające, iż w r. b. nie będzie wydelegowana komisja rządowa na litewskie kursa nauczycielskie.

— Egzamina wstępne w żeński szkole zawodowej. Żeńska szkoła zawodowa im. św. Józefa w Wilnie ul. Ostrobramska Nr. 29 podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne odbędą się dnia 1 września o godz. 9 rano. Kancelaria czynna codziennie od godziny 12—2 po poł. 2488

— Liceum im. Filomatów (z prawami szkół państwowych) przyjmuje zgłoszenia kandydatów do wszystkich klas do egzaminów wstępnych w terminie jesiennym od 16 sierpnia codziennie od godz. 12—2 (ul. Żeligowskiego 1 m. 2). 2494-2

— Liceum Handlowe S. Pietraszkiewicza (Żeligowskiego 1 m. 2) przyjmuje zapisy kandydatów do kl. I od dnia 16 sierpnia codziennie od godz. 12—2.

Wymagane kwalifikacje i świadectwo 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej. 2495-2

ZABAWY.

— Zabawa leśna. We środę dnia 15 b. m. w parku U. S. B. „Zakreś” odbędzie się uroczysta „zabawa leśna”. zorganizowana przez Koloniję.

Pol. Mac. Szkoln. im. Tadeusza Kościuszki na cele kulturalno-oświatowe.

Szereg atrakcyj, jak to: „wędka szczęścia” występy ad hoc zaproszonego wrocław, tańce na świeżem powietrzu, zarówno jak i cel, na który przeznaczona się dochód z zabawy niewątpliwie wpłyną na frekwencję publiczności wileńskiej. Przygrywać będzie orkiestra dęta. Początek od godz. 12 w południe.

ROŻNE.

— Wystawy w bibliotece. Uniwersytecka Biblioteka Publiczna nie będzie czynna od dnia 16 sierpnia przez cały czas trwania Targów Północnych i Wystawy Regionalnej. W okresie tym będzie dostępna dla publiczności Wystawa Bibliotek Państwowych wileńskich, t. j. Uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej i Biblioteki im. Wróblewskich, oraz Wystawa Bieżącej Czołpismienictwa Wileńskiego w salach Uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej.

— Sprzedaż losów loteryjnych przez sklepy tytoniowe. Wobec tego, że sklepy tytoniowe stanowią odpowiednie punkty sprzedaży losów loteryjnych—Centrala Zrzeszeń Kupców Tytoniowych podjęła akcję w Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej o udzielenie praw sprzedaży tych losów tym członkom, którzy wykazują się wymagającymi kwalifikacjami.

Reflektujący na uzyskanie prawa sprzedaży losów winni zwrócić się do swojej centrali do dnia 1 września r. b. z podaniem liczby losów, na które reflektują z zaznaczeniem czy rozporządzają odpowiednią gotówką.

Teatr i muzyka.

TEATR „REDUTA” na Pohulance.

— „Fircyk w złotych”. Zespół Reduty po dorocznym letnim obiedzie kresów Rzeczypospolitej powrócił do Wilna i w dniu otwarcia Targów Północnych t. j. w sobotę 18 b. m. rozpoczyna retrospektywny przegląd ostatnio-sezonowego repertuaru. W dniu tym — w obecności przedstawicieli rządu, miasta, wojskowości, gości zagranicznych i t. d. odbędzie się uroczyste przedstawienie komedii Fr. Zabłockiego p. t. „Fircyk w złotych” w oryginalnej inscenizacji Reduty.

Postać tytułową kreuje J. Osterwa; resztę obsady stanowią: Podstolina—L. Kunicka, Kłarska—Karbowska Stanisława, Aryst—J. Karbowski, Pustak—K. Pagowski, Świątek—J. Wasilewski, Notariusz—W. Jasinski.

Nowością w oryginalnym ujęciu inscenizacyjnym Reduty—będzie zakończenie komedii, które wypełni pokaz stylowego teatru.

Bilety wcześniej do nabycia w „Orbisie”.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).

— Ostatnie przedstawienie komedii „Wino, kobieta i dancing”. Mimo ogromnego powodzenia, jakie zdobyła sobie komedia Kiedrzyńskiego „Wino, kobieta i dancing”, dziś grana będzie po raz ostatni z powodu kończących się występów Zofii Grabowskiej.

— Dzisiejsza popołudniówka. Dziś o godz. 5-jej pp. grana będzie po cenach najniższych (od 20 gr.) popularna, pełna brawurowego humoru i żętyzny żołnierskiej komedia Fijałkowskiego „Wierna kochanka”. W prawdziwej posusze i braku tego rodzaju sztuk w naszym polskim repertuarze „Wierna kochanka” winna być zalecana zarówno najszerszym warstwom publiczności, młodzieży i wojsku.

— Występy M. Malanowicz-Niedzielskiej. Jutro rozpoczyna występ na naszej scenie uroczysta artystka M. Malanowicz-Niedzielska w swej popisowej roli Simony w komedii Devala „Simona”. Zapowiedź występów ulubienicy Wilna—wilkianki wzbudziła wielkie zainteresowanie.

W piątek M. Malanowicz-Niedzielska wystąpi w „Moralności pani Dulskiej” w roli Hanki.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

ŚRODA, dn. 15 sierpnia 1928 r.

10.15: Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12.00: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, 16.00—17.00: Transmisja z Warszawy: Odczyty rolnicze. 17.00—18.30: Transmisja koncertu popularnego z Warszawy. 18.35—19.25: Audycja literacka: „Królwa Korony Polskiej” zradiofonizowany dramat Stanisława Wyspiańskiego w wykonaniu Zesp. Dram. Rozgłośni Wileńskiej. 19.25—19.40: Chwilka litewska. 19.40—20.05: „Bój pod Warszawą” odczyt z cyklu „Boje Polskie” wygłosi Walerjan Charkiewicz. 20.05. Komunikaty. 20.15 — 22.00: Transmisja z Warszawy. Koncert popularny. 22.00 — 22.30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty, P. A. T., policyjny sportowy i inne.

CZWARTEK, dn. 16 sierpnia 1928 r.

12.00: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 16.55—17.10: Komunikat Tow. Obrony Przeciwgazowej. 17.10—17.25: Chwilka litewska. 17.25 — 17.50: Transmisja z Warszawy: „Wśród książek”. Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 18.00—19.00: Audycja literacka „Nieprzewidziana przejażdżka” obrazek radiofonizowany pióra Hohendindgerówny w wykonaniu Zesp. Dramat. Rozgłośni Wileńskiej. Transmisja na inne polskie stacje. 19.05 — 19

Rozmaitości.

— Smutna statystyka. Polski Komitet do Zwalczenia Raka dokonał szczegółowej statystyki chorych na raka w roku ubiegłym w Warszawie. 52 proc. chorych na raka w stolicy przypada na kobiety, 48 proc. na mężczyzn. Ciekawym jest zestawienie chorych według zawodów. Oto z pośród kobiet największą liczbę zachorowań przypada na służącą i gospodynię, następnie na wyrobnice, krawcowe i wreszcie handlarke. W zawodach zaś męskich największy odsetek chorych na raka daje rolnictwo, dalej idą robotnicy i wyrobnicy, następnie urzędnicy i dozorczy domowi. W pozostałych zawodach zarówno kobiecych jak i męskich rak występuje sporadycznie. Biorąc pod uwagę wiek

chorych, stwierdzić można na podstawie powyższej statystyki, że nie oszczędza to straszne cierpienie żadnego okresu życia ludzkiego, począwszy od wieku dziecięcego i kończąc na głębokiej starości. Największą liczbę chorych przypada na osoby w wieku pomiędzy 50—60 lat, zanotowano jednak też wypadki raka u dzieci poniżej lat 10 i starców powyżej lat 75.

— Różnorodność języków w Indiach. Słynny angielski lingwista, prof. Uniwersytetu w Dublinie, Georges Grierson jeszcze w 1873 roku wyliczał z ramienia uniwersytetu dublińskiego do Indii, dla badań nad tamtejszymi językami. Dopiero obecnie sir Georges Grierson, po 55-letnich studiach, ukończył wielkie dzieło, traktujące o wszystkich językach, jakimi posługują się

ludność Indji. Ogółem, według twierdzenia sędziego lingwisty, istnieje w Indiach 179 języków i 544 narzecza. Tak olbrzymia różnorodność języków posiada dwudziestodziesięć milionów ludność Indji. Stopień rozwoju poszczególnych języków i narzeczy jest, oczywiście, różny. Niektóre obejmują zaledwie paręset wyrazów, niepodobna nimi określić znikomej części naszych pojęć. Natomiast inne w niczym nie ustępują naszym i najbardziej rozwiniętym językom europejskim.

— Obuwie ze skór z arch. opon samochodowych wchodzi coraz bardziej w modę, wśród ludności wiejskiej w Grecji, Macedonii i Turcji. Ludność tamtejsza zaprzestaje noszenia zwykłego obuwia skózanego, zastępując go tzw. „tchavik”,

rodzajem chodaków, wyrobionych z opon samochodowych. Z jednej starej opony tamtejsi szewcy wyrabiają 3 pary „tchavik”, które są znacznie trwałe, niż obuwie skórzane. Grecja sprowadza specjalnie dla wyrobu nowego rodzaju obuwia około 50.000 zużytych opon samochodowych, przeważnie z Francji.

Dr. S. Margolis
roentgenolog
powrócił.
Wileńska 39 (róg Mostowej) tel. 9-20.

Jan Bułhak
ARTYSTA-FOTOGRAF.
Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje
od godz. 9—6

Rower do sprzedania
Kolonja Wileńska, 5 km. od dworca,
w stronę Wilejki, dom Nr. 7, Jasus.

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
(Ostrobramska 5)

Od dnia 15 do 19 sierpnia 1928 r. włącznie będzie wyświetlany film:
„CZŁOWIEK Z BICZEM“ Dramat w 11-tych aktach.
W rolach głównych: **DOUGLAS FAIRBANKS** i **MARY ASTOR**.
Orkiestra pod dyr. p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 5.30, w niedziele i święta o g. 3.30.
Początek seansów o g. 6-ej, w niedzielę i święta o g. 4-ej. Następnym program: „Fałszywy książę“

Kino-Teatr
„HELIOS“
Wileńska 38.

Wszelchświatowy Rekordowy Sukces!
1) Premijowana piękność **OLGA CZECHOWA** i bożyszcze kobiet **WILLI FRITSCH** w arcywesołym filmie „**Pamiętnik Ekscelencji**“ Ujawnienie pikantnych tajemnic iednego z panujących dworów europejskich. 2) Szampańska komedia: „**BĄDŹ DOBRYM DLA KOBIECY**“ 3) Uroczystości 3-go maja r. b. Seansy o godz. 5.30, 8 i 10.15.

KINO
„POLONJA“
Mickiewicza 22.

Parter od 80 gr. Dziś! poraz ostatni w Wilnie niezapomniany szlagier w nowym opracowaniu
CASANOVA 2 seria, 20 aktów w jednym seansie. W rolach gł.:
RUDOLF KLEIN ROGGE i inni.
Iwan Mozzuchin, DIANA KARENNE,
Początek seansów o godzinie 4.30. Ostatni o 10.20.

Kino
„Piccadilly“
Wielka 42.

Dziś rewelacyjny film ze śpiewem na tle prawdziwego zdarzenia w Rosji. W rol. gł.: **Woldemar Gajdarow, Hans Mirendorf i Marcella Albani**. Ludzie—bestje. Bomby i kozacy. Wysyłki na Syberję. Egzekucje rewolucjonistów i inne wstrząsające momenty. Podczas seansów będą wykonane śpiewy sybirskiej katolicy i cygańskie romansy.

Kino Kolejowe
„Ognisko“
(obok dworca kolejowego).

Dziś wspaniały dramat w 9-ciu aktach
„Spowiedź Kapelana“ potężna epopeja walk i pożog.
Najnowsza kreacja **Igo Syma**.
Początek o godz. 6-ej pop. W niedzielę i święta o godzinie 4-ej pop.
Ceny miejsc zwykłe.

KINO
„LUX“
Mickiewicza 11.

Dziś! Dramat ludzkich namietności w 10 aktach p. t.
„Czy powinniśmy milczeć“ (Truciele ludzkości)
w roli głównej **Conrad Veidt** i piękna **Mary Parker** Reż. Ryszarda Oswald.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Spółki Wodnej „Las Rudnicki“, pow. Wileńsko-Trockiego woj. Wileńskiego, ogłasza przetarg na wykonanie robót osuszających (na przestrzeni 553 ha) (rowy otwarte odpływowe i osuszające, umocnienie płotkami dna i boku rowu, budowę zastawek i przepustów) na terenie Spółki przy st. kol. Jaszuny, według projektu zatwierdzonego przez Państwowy Bank Rolny. Kierownictwo i dozór techniczny będą wykonywane przez osoby do tego upoważnione przez Ministerstwo Reform Rolnych.

Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach do dnia 25 sierpnia 1928 r. w lokalu Kasy Stefczyka, ul. Mickiewicza 4 m. 4 od godz. 10—13, gdzie znajduje się do wglądu projekt i można otrzymać kosztorysy ślepy przedsięwzięcia. Wymagane przy zgłoszeniu oferty wadium wynosi 500 zł. w gotówce, lub papierach państwowych.

Zarząd Spółki Wodnej „Las Rudnicki“ zastrzega sobie możliwość, po otwarciu ofert w dniu 25.VIII, wywołania jeszcze przetargu ustnego oraz przekazanie roboty firmie lub przedsiębiorstwu niezależnie od wysokości oferty, natomiast uwzględniając przedłożone gwarancje.

Warunki, forma i terminy płatności oraz wysokość kaucji będą objęte umową, którą ofertant otrzymujący robotę zawrze z Zarządem Spółki.

Nadmienia się, że roboty ziemne i roboty ciesielskie mogą być oddane oddzielnie.

Wezwanie.

P. Inż. Półtawski Stanisław (ul. Lubelska 3 m. 2 w Wilnie) już od 2 lat uchyla się od przeprowadzenia rozrachunku z mną. O ile w tej sprawie nie stawia się w dniu 24 sierpnia r. b. o godz. 10 u p. Notariusza Rozniewskiego (gmach Sądu pok. Nr. 10) na sąd z arbitrem ze swej strony, będę uważał go za człowieka nieuczciwego. Arbitrem ze swej strony wybieram p. Mieczysława Żejmo (Mickiewicza 24 w Wilnie).

Inż. S. Sawkiewicz.
Benedyktyńska 8.

DRZEWNICY! Waszym jedynym organem jest

DRZEWO POLSKIE
POLNICH HOLZPOLN H-TIMBER
WARSZAWA PIĘKNA 13

Jedynie wielkie czasopiśmiotwo fachowe branży drzewnej w Polsce. PRENUMERUJ CIE! OGŁASZAJ CIE SIĘ! Kwartalnie zł. 12. Nr Nr okazowe gratis.

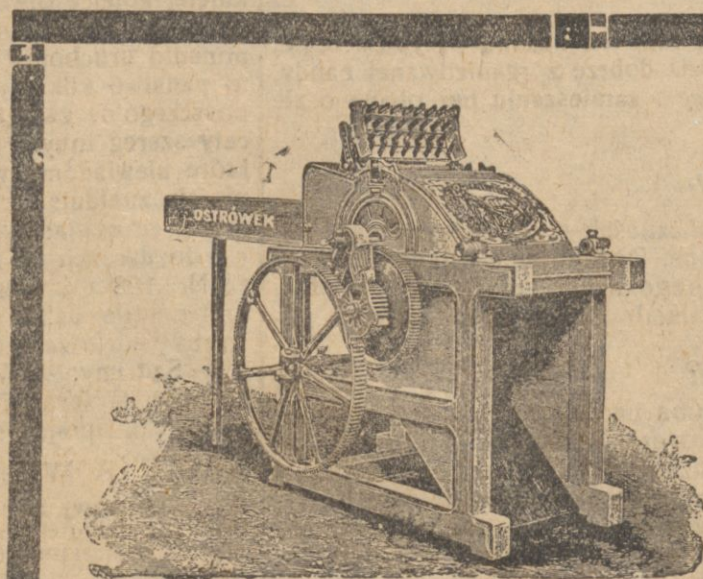
WECKA
stoje do konserwowania i aparaty do sterylizowania
poleca
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, ul. Zawalna Nr. 11 z.

KAŻDA firma powinna na okres Targów-Wy-
stawy odpowiednio zareklamować się.
Ogłoszenia do „KURJERA WILEŃSKIEGO“ i innych pism
przyjmuje na **wyjątkowo dogodnych warunkach**
Biuro Reklamowe
Stefana Grabowskiego w Wilnie
Garbarska 1, telef. 82.
NOWOŚĆ W WILNIE!
REKLAMA MÓWIĄCA na terenie Wystawy.
Szczegóły w Burze Reklamowej.

ŁADOWANIE I NAPRAWA
AKUMULATORÓW
Tanio, Fachowo, Szybko.
Tanie i najtrwalsze akumulatory anodowe, katodowe, samochodowe i inne.
Zakłady Akumulatorowe i Elektrotechniczne
E.-Technik MICHAŁ GIRDA
Wilno, Szopna 8.

Istnieje od 1840 r.
B-cia OLKIN
MAGAZYN MEBLI
Wilno, Niemiecka Nr 3
tel. 362.
MEBLE
stołowe, sypialnie, gabinetowe, salonowe, łóżka, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła i t. p.
Dogodne warunki i na RATY. 2500

Obiady
dla Inteligencji
Tatarska 17, m. 3.
1 piętro frontowe. 2452
Planina
do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24—9. Estko. 2203
Poszukuję posady
mam ukończoną szkołę powszechną. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Kurj. Wil.“ Jagiellońska 3. 2090



Składy dla Wileńszczyzny ulica **Zawalna 51, telefon 391.**
Za maszyny nasze wydajemy pełną gwarancję. Dla kupców, Spółdzielni, Kółek rolniczych specjalne ustępstwo.

PRZEDSTAWICIELI
poważnych na poszczególne obwody do sprzedaży pierwszorzędnych proszków do budyni, legumini i pieczenia poszukuje
WITAMINOL, Fabr. Art. Spoż.
Grudziądz, Wenckiego 16.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Wilna niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 16 i 25 b. m. o godzinie 10-ej rano przy ul. Trockiej 14 (Mury po-Franciszkańskie) odbędą się licytacje wszelkiego rodzaju sprzętów domowych, zasiekwestrowanych u poszczególnych płatników.

UWAGA! Wilno—Warszawa.
Z powodu otrzymania awizacji z Banku Związków Spółek Zarobk. w Wilnie na 2 weksle na sumę:
1) zł. 150 płatny dnia 15 sierpnia r. b.
2) „ 100 „ 20 „
oraz weksel płatny w Banku Polskim w Wilnie na sumę:
1) zł. 100 dnia 15 sierpnia r. b.
i weksel płatny w Urzędzie Pocztowym w Wilnie na sumę:
1) zł. 100 dnia 15 sierpnia r. b.
na zlecenie p. Rubinowa, weksle niniejsze nie będą opłać, gdyż podpis jest sfałszowany i sprawę skierowaliśmy do Urzędu Śledczego.

M. Liff, sklep galanterijny, ul. Trocka 11.

Informator grodzieński

Księgarnia Poczta „LOT“
w Grodnie gmach poczty
otwarta od godziny 8 rano do 11 wiecz.
Znaczkę pocztową, znaczki stemplowe, weksle, wyroby tytoniowe, artykuły piśmiennicze i kancelaryjne, książki, widoki m. Grodna, zabawki, kosmetyka, czekolady i t. p. 2325

Bardzo tanio
przepisujemy szybko i fachowo na maszynach
Wileńskie Biuro
Komisowo - Handlowe
Mickiewicza 21. tel. 152.

Poszukuję 2 pokojów
umeblowanych z umeblowaniem kuchai, łazienką i ewentualnie telefonem.
Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „999“. 2428-0

TWO wydawnicze
„POGOŃ“ Sp. z o. o.
DRUKARNIA „PAX“
Ul. Św. IGNACEGO 5, WILNO
Telefon Nr. 8-93.
WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY DUKARSKIE I INTROLIGATORSKIE SZYBKO I DOKŁADNIE.

Polecamy do sezonu w wielkim wyborze:
Młocarnie, Maneże, Wialnie, Sieczkarnie, Pługi, Brony sprężynowe
i części zapasowe do nich
najstarszej fabryki
T-wa Akc.

„OSTRÓWEK“

Składy dla Wileńszczyzny ulica **Zawalna 51, telefon 391.**
Za maszyny nasze wydajemy pełną gwarancję. Dla kupców, Spółdzielni, Kółek rolniczych specjalne ustępstwo.

Chcesz otrzymać posadę?
Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza. Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2176

Dom dochodowy
pod Warszawą sprzedamy lub zamienimy na majątek w Wileńszczyźnie. Dla nabywcy wolne mieszkanie.
Dom H.-K. „ZACHĘTA“
Mickiewicza 1, tel. 9-05

Lekarze

DOKTOR MEDYCyny
A. CYMBLER
Choroby weneryczne i skórne
Elektroterapia, diatermia, stołce górskie.
Mickiewicza 19
róg Tatarskiej.
Przyjmuje 9—2 15—7. 215

Dr. KAPLAN
Choroby weneryczne i skórne.
Ul. Wileńska 11, tel. 640
Od 2—5-ej. W.Z.P. 13. 239

DOKTOR
BLUMOWICZ
Choroby weneryczne, syfilis i skórne.
Wielka 21.
Od 9—11 3—7. (Telef. 921) 243

Dr. Kenigsberg
CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjmuje 9—12 i 4—8.
Mickiewicza 4
tel. 1090. W.Z.P. 39 215

Akuszerki

Akuszerka
Marja Brzezina
przyjmuje od 9 rano do 7 w ul. Ad. Mickiewicza 30 m. W. Zdr. Nr 3093 215

Popierajcie

Ligę Morską i Rzeczniczą

Przy zakupach prosimy naszych Sz. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim“.

Redakcja i Administracja: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 popół. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popół. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 popół. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 popół. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 89.750. Drukarnia — ul. Św. Ignacego 5. Tel. 893.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przysyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petiowy), kr. rekl.—nadestane 30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% niżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 10% drożej. Oddział w Grodnie — Benkowa 25.
Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński“ s-ka z ogr. odp.

Tow. Wyd. „Pogoń“, Druk. „Pax“, ul. Św. Ignacego 5.

Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.